

Szkółka



miedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela Wielkanocna, dnia 8. Kwietnia 1849.

Religia.**Zmartwychwstanie.**

P. S. A.

Wierzę ciała zmartwychwstanie. Tajemnica wiary o zmartwychwstaniu umarłych jest tak jasno wyrażona w Starym i Nowym testamencie, że niedowiarstwo daremnie się wysila na rozsiewanie wątpliwości przeciw tej prawdzie, którą zgodność tylu świadectw danych od Ducha świętego czyni niewzruszoną. Job, jako najdawniejszy z Proroków, obwieszcza je z oczywistym zapewnieniem. Twierdzi on w wyrazach dokładnych, iż wszyscy zmartwychwstaniemy z temi samemi ciałami, które mieliśmy w doczesnym życiu. „Wiem bowiem, że Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi; i zaś obleczone będę w skórę moją, i w cieple mojem oglądam Boga mego.“ Psalmista wyznaje: „Nie zostawisz duszy mojej w otchłani, ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia.“ W drugiej księdze Machabejskiej ta prawda jest ugruntowana w sposób najdokładniejszy. Jeden z siedmiu braci, którzy ponosili ka-

tusze i śmierć w Antyochii w obecności Epifana, obróciwszy się do tego tyrana, mówił do niego: „Ty zaiste najniegodziwszy w niniejszym życiu nas tracisz, ale Król świata umarłych nas za prawa swoje w zmartwychwstaniu wiecznego życia wskrzesi.“ Matka tych świętych męczenników zachęcała ich do mężnego zniesienia śmierci nadzieją tegoż zmartwychwstania, i ci waleczni żołnierze ożywieni wiarą, pełni żądzy tego uszczęśliwienia, chętnie ponosili katownię i śmierć samą. Mamy także zapewnienie o tem w widzeniu Ezechiela, Proroka, co się stało z kośćmi suchymi. Te kości, za powianiem Ducha Pańskiego, zaczęły się łączyć wspólnie z sobą, okrywać się ciałem, żyłami i skórą, i zupełnie ożyły. Obraz to widoczny tego, co się ma wydarzyć przy powszechnym zmartwychwstaniu umarłych, przez cudowną wszechmocność Boską, wcale niepojętą ludzkim rozumem. Gdy się Chrystus okazał w Judei, znalazł prawdę wiary o zmartwychwstaniu, przyjętą od wszystkich Żydów, wyjąwszy tylko sektę Saduceuszów. Zbawiciel odrzucał wyraźnie ten szkodliwy błąd, i obiecywał sprawiedliwym,

iz mieli używać zupełnego błogosławieństwa po powszechném zmartwychwstaniu, a zagrażał grzesznikom wieczném potępieniem. On sam po swój śmierci krzyżowej zmartwychwstał cudownie, by okazał na swój osobie tej prawdy dowód, i wzór przyszłego naszego zmartwychwstania. „Teraz zaś Chrystus powstał ze zmarłych, początki śpiących, a jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.“ Przez prawdę rzeczywistą zmartwychwstania Chrystusa, Apostoł dowodził prawdę naszego zmartwychpowstania w swym liście do Koryntyan przeciw tym, którzy utrzymywali, iż nie masz zmartwychwstania dla umarłych. Święty Paweł dla ocalenia wiernych od błędu tak niebezpiecznego, najprzód się trudni udowodnieniem przez świadectwo Apostołów, iż Chrystus istotnie zmartwychwstał. Ustaliwszy raz tę prawdę, potrzeba uczynić ten wniosek, że zmartwychwstanie powszechne jest pewne, ponieważ wypadaloby wnosić, iż Chrystus nie wstał z martwych, jeżeli i my sami nie mamy zmartwychwstać: „jeżeli nie ma zmartwychwstania umarłych, i Chrystus nie zmartwychwstał. Ale jeżeli to prawda, iż Chrystus zmartwychwstał, jako o tem ani wątpić się godzi, nie można zatem zaprzeczać wyznania przez wiarę zmartwychwstania umarłych, bez zrzeczenia się nadziei o życiu przyszłym.“ Zaczętem stosując się do zasad Apostoła, każdy człowiek, który wyznaje przez wiarę szczerze tajemnicę Chrystusa, a osobliwie tę jego zmartwychwstania, nie powinien mieć żadnej wątpliwości względem powszechnego zmartwychwstania.

Ten artykuł wiary wyrażony najjaśniej w Pismie świętém, zatwierdzony od Chrystusa przeciw Saduceuszom, dowiedziony od św. Pawła na pokonanie bezbożnych, którzy go zaprzeczali, sprawia dla nas pociechę i jest pewnym przedmiotem naszej nadziei; bo gdybyśmy w tém życiu tylko mieli się spodziewać, a po śmierci to miało nie nastąpić, byłibyśmy najulepszeliwsi. Niech więc rozum zuchwały bada, albo domaga się tłumaczenia od Boga, jakichby miał użyć środków do wykonania tak cudownego dzieła dla nas, którzy znamy niestósowność nieskończoną, która zachodzi pomiędzy rozległością mocy Boga, a ścisłemi granicami ludzkiego umysłu, dosyć będzie mieć sobie za zaszczyt, iż możemy dopełniać ku Bogu wszechmogącemu powinności i hołdu Jemu samemu właściwego, czyniąc w niejaki sposób porównanie pomiędzy jego niepojętym majestatem, a naszą podległością bez ograniczenia. Słowo boskie nas naucza, iż jest rzeczą potrzebną, ażeby to ciało skazitelne było przyodziane nieskazitelnością. Bądźmy więc nieporuszeni i stali w wierze tej prawdy tak pocieszającej. Jedno zmartwychwstanie jest pierwsze, przez które dusze sprawiedliwych cieszą się widzeniem twarzy Boga przed powszechném zmartwychwstaniem. Drugie zaś zmartwychwstanie błogosławione jest, przy którym dusze wezmą na nowo swe ciała, by żyły w wiecznej chwale. Czynią tu wielu rozmaite badania względem czasu, okoliczności i sposobu, jakim ma się stać to zmartwychwstanie, względem natury, miary, wzrostu, wieku, płci zmartwychwstających; ale to wszystko, co się

mówi o tem, zasadza się na samych domysłach. Najbezpieczniejszą jest rzeczą, nie udawać się dalej nad to, czego Bóg chciał nauczyć nas o tej tajemnicy, i oczekiwać z upokorzeniem owej chwili, w której spodoba mu się dać nam widzieć jawnie to wszystko. Co jest pewne podług pisma, jest to: iż ta chwila nadejdzie ludziom, kiedy o niej najmniej myśleć będą. Dla tego i wy bądźcie gotowi, bo nie wiecie, o której godzinie syn człowieczy przyjdzie.

Po zmartwychwstaniu zaiste ludzie staną się jako Aniołowie Boscy, to jest: będą nieodmienni, nieskazitelni, przeczyszci, jaśniejący i w niejaki sposób duchowni, nie przestając wszelako mieć własności istoty ciała. „Przy zmartwychwstaniu albowiem, ani będą żenić się, ani wydawać za mąż, ale będą jako Aniołowie Boga w niebie... Tedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie ich ojca.“

Niedostatek.

Nie wstydź się niedostatku i zaradzaj mu pracą. Jeżeli ci potrzeba zachęty, pomnij, że sam Zbawiciel życie w ubóstwie pędził.

Gospodarstwo rolne.

Pasternak.

Bardzo zawodna jest rzecz dla gospodarza wiejskiego, mówi K. M., w jeden tylko wyłącznie przedmiot uderzać, to jest jednym się zajmować, a o in-

nych zapominać, gdyż nie wszystko i nie zawsze się uda; a gdy nie urodzi się ten, którego najwięcej zasiano, tedy wielki nastąpi w gospodarstwie upadek. Przeciwnie, jeżeli się o wszystkich tyle pamięta, jak na to zasługują, to choć na jednym, na drugim się traci, tedy na trzecim, czwartym i innych powetować się może. Komu nie udała się pszenica, temu jeszcze żyto obrodzić się mogło; mniej zebrał jęczmienia, za to więcej grochu, lub owsa. Toż samo o innych gatunkach zboża, a nawet o chowie zwierząt, powiedzieć można.

Kiedy w wielu bardzo miejscach w roli jeszcze pogniły kartofle, nie wymując i tych, co z siemienia chodowane były, nie jeden sobie może przypominał gospodarz, że gdyby obok kartofli zasiał był kilka zagonów pasternaku, wtedy może, straciwszy na pierwszych, zyskałby choć cokolwiek na drugim; bo pasternak głębiej się zapuszcza niż kartofle, i mniej obawia się suszy. Wieleż to wieków przodkowie nasi uprawiali i lubili pasternak, nim poznali i uprawiać zaczęli kartofle! Zbierali go, zachowywali surowy, piaskiem przysypany na zimę, lub też suszyli na słońcu, i taki, podobnie jak świeży, gotowali i jedli, i pod tym względem pasternak lepszy był od kartofli, których zasuszenie jest bardzo trudne.

Pasternak należy do roślin dwuletnich, co to posiane będąc w jednym roku, rozrastają się w nać i korzeń, na zimę nać traci, korzeń trwa w ziemi i dopiero w drugim roku nową nać wydaje, wypuszcza łodygę i wydaje nasienie, poczem dopiero cała roślina z korzeniem niszczeje. Pasternak u nas

wprawdzie używany jest tylko na pokarm dla ludzi, w innych zaś krajach sieją go dla świni, owiec, bydła i koni. Daje on dla wszystkich wyborny pokarm, który pożywnością równa się gotowanym kartoflom. Przez całe lato i jesień ma właściwy sobie smak mączny, a dopiero w zimie nabiera słodyczy, dla tego z poziemku zwyczajnie wykopuje się.

Krowy pasternakiem żywione nie więcej wprawdzie dają mleka, jak po rzepie, burakach, ale za to mleko po tej karmi jest lepsze, więcej wydaje masła i nie ma obcego smaku. Czyniono doświadczenia i przekonano się, że krowa po ocieleniu, żywiona kartoflami, dawała dziennie cztery kwarty mleka, kiedy zaś dawać zaczęto tyleż według wagi pasternaku, wtedy dziennie udoje wynosiły pięć kwart mleka.

Tuczenie bydła pasternakiem odbywa się prędzej niż innemi gatunkami karmi; ale z początku udzielać go trzeba małemi porcjami i dodawać naprzemian przyzwoitą ilość siana, bo inaczej prędko by się pasternak sprzykrzyć mógł bydłeciu. Mięso z bydłecia, pasternakiem tuczonego, ma być bardzo delikatne i smaczne. Pewien gospodarz, który wiele czynił doświadczeń z tuczeniem pasternakiem, powiada, że kupił wołu za 128 złp., — 21 tal. i 2 złp. — karmił go przez trzynaście tygodni samym pasternakiem, sprzedał nareszcie, a po zabiciu tego wołu, znaleziono w nim 842 funtów mięsa i 184 loju, za co wziął rzeźnik 360 złp. — 60 tal. —

Nać także pasternaku posłużyć może za paszę dla bydła, i do tego użytku lepsza jest od liścia buraków. Wprawdzie z początku bydło do niej przywyknąć musi, jak i do wielu gatunków karmi, lecz potem zjada ją chciwie. Ale nać koniecznie zaświeża i zdrowa dawana być powinna, bo jeżeliby jakiś czas na kupie poleżała i zagrzała się, wtedy jej bydło wcale jeść nie chce. Naci tej z pasternaku w ciągu roku otrzymać można bardzo dużo, bo gdy się oberwie jedną, druga znowu w jej miejsce wyrasta, ale za to korzenie będą cieńsze.

Główną zaletą pasternaku jest, że mrozy w ziemi wytrzyma, i dopiero na wiosnę po odtajaniu gruntu użyty być może, właśnie wtedy, kiedy już nie ma rzepy, a buraki i kartofle na schyłku. Pod tym względem pasternak jest lepszy od kartofli; i wtedy to on jest bardzo słodki. Ale na wiosnę wybrać go trzeba z gruntu zaraz po jego odtajeniu, nie czekając, ażby nać wypuszczać zaczął, gdyż wieleby przez to stracił ze swęj pożywności. Z tych więc względów pasternak zasługuje na większą uwagę, aniżeli dotąd zwracana nań bywa. Szczególniej to angielscy gospodarze znają się na wartości pasternaku i wiele go na karm dla bydła uprawiają.

(Dokończenie nastąpi.)



SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz*.)